

Komentarze na pielegniarki.info.pl

## "Pielęgniarki same sobie zarobią"

Ministrowie Radziwiłł oraz Szczurek-Żelazko znaleźli pieniądze – 1200 złotych do wynagrodzenia zasadniczego - dla rezydentów odbywających specjalizację w „deficytowych” dziedzinach medycyny. Redakcja pielegniarki.info.pl zwróciła uwagę, że również „deficytowa” dziedziną jest obecnie pielęgniarstwo i położnictwo. Zadała pytanie: kiedy deficytowy dodatek zostanie przyznany pielęgniarkom i położnym? Poniżej przytaczamy jeden z komentarzy...

Panie Mariuszu, ja odpowiem zamiast ministrów (pożal się Boże). Po co Pan trzusi ich zwoje nerwowe? Dlatego nie dadzą pielęgniarkom i położnym, bo te będą pracowały na kilku etatach za marne pieniądze usprawiedliwiając swój pracoholizm kredytami, wydatkami na dom, weselami dzieci itp. Ja nie piszę o koleżankach, piszę o własnych doświadczeniach.

Pracowałam na 1,5 etatu ładnych kilka lat i za psie pieniądze. Co mi to dało? - nic. Może mam trochę lepszy samochód, może mam zrobiony remont, ale nie mam zdrowia.

Dzieci wyjechały za granicę, bo nie widziały perspektyw, ja zostałam na jednej pensji i żyję. Finanse się nie zawaliły. Może nie zrobię remontu, może nie zainstaluję pięknej bramy, może nie wyremontuję kuchni, ale żyję i pomimo kredytu żyję normalnie. Jestem obecnie na etapie poszukiwania dla siebie pracy bliżej miejsca zamieszkania, może lepszych warunków. Pojechałam do dwóch powiatowych szpitali i dostałam obuchem w łeb. W jednym propozycja: tylko kontrakt albo umowa

zlecenie: 20 złotych brutto na godzinę. Szczena mi opadła dosłownie. 55-letnia kobieta bez prawa do urlopu. No, możesz sobie iść, ale z czego będziesz opłacać? W drugim (wiem, że są tam duże braki) usłyszałam, że nie potrzebują, bo panie pielęgniarki odchodzące na emeryturę zobowiązały się do dalszej pracy. W NZOZ potrafią zaproponować 15 złotych na godzinę, bo przecież i tak przychodzą dorobić sobie „te ze szpitali”. A te pracujące na 2 pełne etaty mają średnio po 160 godzin w jednym i drugim zakładzie pracy, czyli łącznie 320 godzin miesięcznie, a są takie miesiące w roku, że i 170 godzin. Miesiąc ma średnio 30 dni x 24 godziny = 720 godzin. W tych 160 godzinach mieści się w jednym zakładzie pracy 14 dyżurów po 12 godzin, więc w dwóch zakładach - 28 dyżurów. Ponieważ pracownik ma być w pracy prężny i gotowy, to musi kiedyś odpoczywać. Miesiąc ma przeciętnie 30 dni, z czego 28 przepracowujesz na 2 etatach.

Odpowiadam na Pana pytanie bardzo niekulturalnie następnym pytaniem. Dlaczego mają nam dawać te dodatki i podwyżki? My zarobimy same sobie.

Pracowałam na 1,5 etatu ładnych kilka lat i za psie pieniądze. Co mi to dało? - nic. Może mam trochę lepszy samochód, może mam zrobiony remont...

Refleksje o zawodzie pielęgniarki i położnej

## Powołanie, służba, siostra...

Często w postach i komentarzach w grupach pielęgniarskich pojawia się słowo „powołanie”. Wiele koleżanek podkreśla, że są pielęgniarkami z powołania.

Co to zatem znaczy? Wydaje się, że wciąż w nas tkwi, przekazywana z pokolenia na pokolenie, misja, jaką realizowały wobec chorych i cierpiących siostry zakonne, zazwyczaj z pobudek altruistycznych. Wmawiano nam, że pielęgniarstwo to zawód, który powinien być wykonywany z pasją, wielkim oddaniem, często z poświęcaniem większości swojego czasu i pełnym oddaniem choremu człowiekowi. Na tej ideologii opierano się przez wiele pokoleń, odwoływano się do naszego sumienia, manipulowano emocjami, by powstrzymać narastające protesty środowiska wobec coraz trudniejszych warunków pracy i bardzo niskich zarobków. Niestety, wśród części środowiska pielęgniarskiego wciąż pokutuje ta ideologia. Skutecznie tłumi chęć podejmowania jakichkolwiek działań zmierzających do zmiany sytuacji w polskim pielęgniarstwie.

Większości społeczeństwa słowo „powołanie”, używane odnośnie do naszego zawodu, nie kojarzy się z profesjonalnym, samodzielnym i odpowiedzialnym zawodem, lecz z misją czy miłosierdziem. Daje mu to prawo do wykorzystywania środowiska pielęgniarskiego do granic możliwości, a często także do traktowania pielęgniarek jak służących. Powtarzając te frazesy sami utwierdzamy społeczeństwo w tym myśleniu. Nie zdobędziemy szacunku, godząc się na używanie słów kojarzących się niewłaściwie. Podobnie jest z określeniem „służba”. Nie byłoby w nim nic złego, gdyby rozumiane było jako gotowość do niesienia pomocy poszkodowanym czy chorym. Niestety, większości społeczeństwa kojarzy się z „usługi-

waniem”.

Warto zacytować słowa Bolesława Prusa, których użył w powieści „Lalka” stary subiekt Ignacy Rzecki: „Dziwna jest bowiem natura ludzka ... im sami mamy mniej skłonności do poświęceń, tym natarczywiej domagamy się go od innych”.

Część środowiska pielęgniarskiego nie lubi zwrotu „siostra”. Wiele koleżanek kojarzy się jednak z cieplejszą relacją z pacjentem, z zaufaniem. Zgoda, dotyczy to wszakże relacji z pacjentami głównie w podeszłym wieku. Lecz to pokolenie, w którego ustach zwrot „siostra” zawierał szacunek i ufność, już odchodzi. Zatem stopniowo, powoli należałoby wycofywać to słowo z użycia w stosunku do pielęgniarek.

Dlaczego? Otóż zdecydowanej większości społeczeństwa kojarzy się ono, podobnie jak powołanie, ze służebnością, miłosierdziem, a nie z profesjonalizmem. Bowiem, jeśli jesteśmy „siostrami”, to powinniśmy służyć choremu, jak zakonnice Panu Bogu. Nie pomogła akcja „Tylko mój brat mówi do mnie siostrą”, zainicjowana w 2011 r. przez Magazyn Pielęgniarki i Położnej, która spotkała się ze sporą aprobatą środowiska pielęgniarskiego. Nadal w mediach niejednokrotnie używane jest to słowo w kontekście naszego zawodu, np. „brakuje sióstr”, „siostry odeszły od łóżek” itp., co nie poprawia naszego wizerunku i jest wręcz rażące. Nie należy zatem tego słowa używać zamiennie, opierając

się na słowniku synonimów, który do słowa „pielęgniarka” podaje synonim „siostra”. Jest to wielce niewłaściwe, bowiem pielęgniarka to nazwa zawodu, a nie potoczny zwrot. Niedopuszczalne jest używanie tego zwrotu w stosunku do pielęgniarek przez innych członków personelu medycznego, ponieważ posiadamy wysokie kwalifikacje i jesteśmy równoprawnymi członkami zespołu terapeutycznego. Zwrot ten zmniejsza dystans, a wtedy spada prestiż zawodu. W obecnych czasach nasz zawód zdobywany jest na poziomie akademickim, mamy też obowiązek podnoszenia kwalifikacji poprzez zdobywanie specjalizacji czy odbywanie kursów oraz nieustanne poszerzanie i uzupełnianie wiedzy.

Należy zatem zamieniać słowo „powołanie” na „etykę zawodową”, która każe nam wykonywać swoje obowiązki rzetelnie, sumiennie, zgodnie z posiadaną wiedzą oraz z poszanowaniem godności człowieka. Natomiast zwrot „siostra” zamieniać na zwykłe „pani” lub jak ktoś woli: „pani magister”.

Nie powinno się oczekiwać od pielęgniarek i pielęgniarzy bezwzględnego poświęcenia się pracy i „służenia” ludziom. Jesteśmy świeckim, samodzielnym, wolnym zawodem, mamy rodziny i pełne prawo do godnego życia.

Joanna Lewoniewska  
wiceprezes Stowarzyszenia  
Pielęgniarki Cyfrowe

Zdecydowanej większości społeczeństwa pielęgniarki kojarzy się z powołaniem, służebnością, miłosierdziem, a nie z profesjonalizmem.

R E K L A M A

## NOWOROCZNA PROMOCJA na ogłoszenia w branżowym miesięczniku\*

pielegniarki.info.pl

\*dotyczy wydania styczeń 2018

W ramach promocji:

- pomoc redakcji w przygotowaniu ogłoszenia,
- promowanie ogłoszenia na ogólnopolskim portalu (100 tys. osób miesięcznie),
- promowanie ogłoszenia na facebookowym fanpage'u (45 tys. polubień).

W celu rezerwacji powierzchni reklamowej prosimy o kontakt: tel. 530385481, mail: sekretarzredakcji@pielegniarki.info.pl

